

STANISŁAW ANTONIEWSKI
Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego
Warszawa

O KLASYFIKACJI SYSTEMÓW W ROLNICTWIE

I

Właściwością człowieka, jego zmysłu porządku jest tendencja do segregowania, klasyfikowania, standaryzowania czy też typowania obiektów, zjawisk i pojęć występujących zarówno w otaczającej go przyrodzie, jak wytworów umysłu i rąk ludzkich. Uporządkowanie i skategoryzowanie faktów stało się z czasem koniecznością, wobec niebezpieczeństwa zagubienia się w ich obfitości. W szczególności u podstaw każdej nauki leży ustalenie terminologii (nomenklatury) w zakresie jej przedmiotu, definicji pojęć oraz budowania systematyki. Metodyczne wykonanie tego dzieła stanowi wprowadzający wstęp i zasadniczą pracę poznawczą. Klasyfikacja naukowa opiera się na trwałych i obiektywnych cechach przedmiotów klasyfikowanych, reprezentantów swojej zbiorowości ogólnej. Może ona udoskonalać się w drodze wyboru lepszych, bardziej odpowiadających celowi cech, przyjmowanych za wyjściową podstawę: miało to miejsce w botanice, zoologii. Systematyka nauk przyrodniczych jest z natury rzeczy najbliższa wyobraźni rolnika. Spotyka się on z systematyką w botanice rolniczej, anatomii zwierząt domowych, gleboznawstwie. Nasuwa się jednak pytanie, czy możliwe jest i zarazem prowadzące do celu rozciągnięcie tychże metod na ekonomikę rolniczą, ściślej na naukę zarządu i organizacji gospodarstw wiejskich. Sprawa ma duże znaczenie wobec okoliczności, że w zespole nauk rolniczych właśnie wiedza o organizacji gospodarstw jest dyscypliną, stanowiącą syntezę i koronę nauki rolnictwa.

Nauki przyrodnicze, nawet ściśle — jak chemia, mają do czynienia z fenomenami niezmiennymi, określanymi i klasyfikowanymi ostatecznie na podstawie stałych cech. Przemiany gatunków odbywają się w perspektywie tak długiego czasu, że praktycznie nie zakłócają systematyki. Nawet gatunki zaginione lub pierwiastki i związki chemiczne jeszcze nie odkryte mają rezerwowane miejsca w odpowiedniej systematyce. Systematyka ma jednocześnie charakter powszechny, tzn. w atlasach, zbiorach itp. poszczególne egzemplarze, fauny, flory, skał umieszczane są według zasad ogólnie przyjętej klasyfikacji i opatrzone tą samą nazwą, gdziekolwiek istnieją. Reprezentatywne ekspozyty nie tylko odpowiadają dokładnie każdemu okazowi zbiorowości powszechnej, ale każdy z tych ostatnich przez cały czas swej egzystencji zachowuje niezmiennie swój typ.

Z gospodarstwami wiejskimi rzecz ma się inaczej. Opis sklasyfikowanego gospodarstwa *x*, schowany do archiwum, już po roku może nie odpowiadać rzeczywistości, gdyż gospodarstwo uległo pewnym przemianom. Opis „eksponatu” pozostanie tylko anonimowym symbolem, który w migawkowym zdjęciu utrwalił jakieś stadium przejściowe, jedno z wielu możliwych. Dopatrywano się w gospodarstwach podobieństwa do obiektów żywej przyrody, jak to uczynił Krzymowski w „*Philosophie der Landwirtschaft*”, ale głęboko ujęty wywód okazał się tylko częściowo słuszny i spotkał się z zasłużoną krytyką. Odporność niektórych form gospodarczych na wsi na nie sprzyjające warunki zewnętrzne lub wewnętrzne (np. skład rodziny, zdrowie, brak przedsiębiorczości) nie wskazuje bynajmniej, że są one lepsze od innych. Bowiem brak analogii z walką o byt w przyrodzie, gdzie pozostają osobniki silniejsze i giną słabsze, a utrzymywaniem się na powierzchni danego typu warsztatu rolnego. Poza względami normatywnymi (możliwość mylnego przyznania przewagi gospodarstwu zacofanym, na co zwrócił uwagę Laur), takie ujęcie zagadnienia nie uwzględnia odmiennego charakteru „walki” toczonej przez gospodarstwa, mianowicie ich funkcjonowania wśród warunków ekonomicznych, w świecie natury nie istniejących. Tak zwany „dobroczynnie oczyszczający” wpływ kryzysów gospodarczych, dotyka nie zawsze gospodarstwa słabsze, których rutyna i nieangażowanie się w postęp i wymianę stanowi wątpliwą do naśladowania moc organiczną, natomiast niweluje, jakże często, dzielnych a nawet silnych, którzy okresowo wybiegli zbytnio naprzód.

Istota gospodarstwa rolnego jest in principio różna od obiektów przyrody ożywionej i snucie wniosków z przyrównywania chyba zamierzeniu. Przede wszystkim gospodarstwo jest tworem inicjatywy i przedsiębiorczości człowieka, tym samym jego byt i rozwój podlega, obok zależności od wiedzy technicznej kierownika, również prawom ekonomicznym. Korzeniami tkwi ono w przyrodzie, gdyż ma do czynienia z komórką żywą, czym z kolei różni się od przemysłu fabrycznego, jest swoistym organizmem przyrodniczo-społeczno-ekonomicznym. Gospodarstwo więc posiada cechy dwoiste: pierwiastki przyrodnicze i ekonomiczne, i może być rozpatrywane z położeniem wagi na jedną lub drugą stronę, w ostatecznym rachunku nigdy z opuszczeniem ostatniej. Świadomie pomijamy doniosłe znaczenie socjalne gospodarstwa rolnego, jako siedziby rodziny wiejskiej z jej walorami, ponieważ sprawa ta pozostaje na peryferii zagadnienia klasyfikacji systemów. Podlegając wpływowi warunków ekonomicznych gospodarstwo z konieczności jest zmienne, w przeciwieństwie do okazów przyrodniczych, a nadto typy gospodarstw są różne, zależnie od położenia geograficznego, przystosowania nie tylko do mikroklimatu, ale i do poziomu kultury rolnej, stosunków ekonomicznych, właściwości kierownika. Prócz zmienności występuje więc względność porównawcza, powodująca, że gospodarstwa podobnie zakwalifikowane inne są przy położeniu o setki kilometrów na wschód lub zachód od siebie, np. gospodarstwo hodowlane na Podlasiu może nie być takim w Poznańskim. Lokalnie oddziałuje podobnie wpływ kategorii obszarowej gospodarstw: nie jest wcale powiedziane, że w tym, jak i w innych wypadkach, można przykładać jednakowy szablon przy klasyfikacji gospodarstw dużych i małych. Odchodzimy więc również od jednolitości

i bezwzględnej powszechności, obowiązującej w systematyce przyrodniczej. Nadto różnica istnieje i w tym, że gospodarstwo wiejskie, nawet jednostronnie nastawione, nie stanowi jednego organizmu, ale jest zespołem organizmów, których współdziałanie harmonizuje kierownik: poszczególne ważne elementy składowe mogą ulegać likwidacji, nie unicestwiając całości, mogą też powstawać inne. Regulowanie funkcjonowania zespołu wciąż trwa. Przyrównywanie gospodarstwa do zegarka jest trafne tylko w płaszczyźnie organizacji pracy, poza tym zatrzymanie się jednego kółka nie powoduje tu natychmiastowego lub w ogóle żadnego zahamowania całego mechanizmu.

Trudności absolutnej systematyki gospodarstw potęgują, jeśli trzymać się idealnego wzoru, także inne czynniki. W botanice, zoologii, mineralogii, antropologii, a nawet chemii — klasyfikacja odbywa się na zasadzie obiektywnych cech przedmiotów czy zjawisk i dlatego uznajemy ją za naukową. Przy próbie systematyki gospodarstw natrafiamy często na brak podobnych podstaw, w wielu razach zdani jesteśmy na określenie cech w sposób umowny, zależny od subiektywizmu badacza, a więc dowolny. Ktoś drugi może — i tak się rzeczy układają istotnie — ustanowić swoje kryteria. Wybór cech obiektywnych, jak narządów rozrodczych u roślin czy stopnia rozwoju organów i budowy czy cech rasowych u zwierząt i ludzi musi być, oczywiście, dokonany indywidualnie przez badacza, ale w oparciu o kryteria istniejące niezależnie od takich czy innych jego poglądów. Posługiwanie się nimi przy wykonywaniu klasyfikacji nosi charakter czynności zbliżonej do mechanicznej, chociaż zawsze krytycznej. Ponieważ należy unikać, jeśli nie wykluczyć, przymierzania cech od wypadku do wypadku, wyczerpanie systematyki doznaje poważnego ograniczenia. Komplikuje sprawę także ów swoisty charakter — przyrodniczy i ekonomiczny gospodarstwa.

Zanim nauka zarządu i organizacji gospodarstw, zwana także nauką administracji, nie przekształciła się, mówiąc przesadnie, na naukę ekonomiki i organizacji gospodarstw, kładąc już w nazwie akcent na czynnik ekonomiczny, badacze klasyfikowali systemy przeważnie dla potrzeb wykładu li tylko z przyrodniczego i historycznego punktu widzenia. W epoce panowania wyłącznie metody dedukcyjnej, z braku materiałów rachunkowych, był to jedyny sposób podejścia. Skoro od początku bieżącego stulecia poczęło narastać zbieranie rzeczonych materiałów, przybrała na znaczeniu i rozpowszechniła się metoda indukcyjna. Zarazem badanie systemów w rolnictwie bez wskazania ich opłacalności stało się pozbawione treści nie tylko dla praktyki, ale i dla nauki, zbyt oderwane, wiszące w próżni, niedomówione, pożyteczne nadal w monograficznych opisach rolnictwa, jednak mało przydatne dla agronomii społecznej, polityki rolniczej i nic nie mówiące samemu kierownikowi gospodarstwa. Tak więc ujęcie systemów w rolnictwie w pewien schemat hierarchiczny i skończony nasuwa wiele zastrzeżeń z powodu trudności jego budowy oraz stawia nowe zadania przystosowania, aby był w odpowiednim zakresie i formie celowy.

II

Badacze i wykładowcy musieli, z natury rzeczy, dokonywać dla swoich bieżących potrzeb różnego rodzaju segregacji gospodarstw. Potrzeby te wystąpiły, pomijając bardzo stare rudymentarne początki,

razem ze zjawieniem się samej nauki organizacji gospodarstw. Obfite monografie rolnicze na Zachodzie o krajach obcych i swoich, zaczynając od opisu rolnictwa angielskiego przez A. Thaera w 1801 r. (były i wcześniejsze — angielskie o rolnictwie francuskim), zamieszczały sprawozdawcze relacje o zwiedzanych gospodarstwach, typowych dla danych rejonów. Klasycznymi stały się prace E. Laveley'a, przedstawiające rolnictwo poszczególnych regionów Belgii i Holandii. Szereg odnośnych dzieł wydano u nas w tłumaczeniach, głównie w „Rocznikach Gospodarstwa Krajowego” z połowy XIX w. staraniem A. Zamoyckiego. Przegląd studiów i podręczników, pisanych już przez specjalistów naukowców i praktyków, uwzględniających zagadnienie klasyfikacji systemów zamieściliśmy w „Opłacalności kierunków w drobnych gospodarstwach” (Warszawa, Biblioteka Puławska t. I 1934). Zainteresowanych wypada skierować do tego źródła, by uniknąć powtarzania się. Ogólnie zauważmy, że wykształcała się z biegiem czasu, ale nie ustaliła ostatecznie odnośna terminologia. Udaną, chociaż nie pełną, znajdujemy u Kraffta i w konsekwencji w skryptach Surzyckiego: podział i określenie systemów: gospodarczego (Wirtschaftssystem, Systeme d'exploitation), rolniczego i polowego (Ackerbausystem, Feldsystem). Do niedawna jeszcze, przed paru dziesiątkami lat, autorzy poszukiwali podstaw wyjściowych do swych klasyfikacji przeważnie w oparciu o rozwój historyczny systemów, stopniowo przechodzili od przyjmowania za kryterium wyłącznie gospodarki polowej do uwzględnienia także znaczenia chowu zwierząt i przetwórstwa, chociaż wśród badaczy niemieckich niektórzy nadal unikają w praktyce doceniania hodowli. Starano się znaleźć podstawę do klasyfikacji gospodarstw w geograficznym wyodrębnieniu typów rejonowych, także przy pomocy statystyki. Dla generalnego obrazu systemów w skali światowej próbowano, śladem metody Thünera, rozpatrywać „strefy”, przy czym tego nowego terminu użył Laur. Jednakże zniechęcili badaczy usiłowania tworzenia abstrakcyjnych konstrukcji systematyk, wobec braku dla nich obiektywnych podstaw i możliwości syntezy oraz widoków na użyteczne zastosowanie.

Zarzucono je w miarę rozpowszechnienia się rachunkowości rolniczej i metod statystycznych na rzecz łatwiej dostępnych i pożytecznych mierników klasyfikacji. Punkt ciężkości charakterystyki systemów przesunął się z ujmowania naturalnych warunków produkcji na badanie opłacalności i stosunku do rynku. Zaniechano posługiwania się systemem gospodarczym, pojęciem zbyt złożonym dla potrzeb klasyfikacji, zanikło również w tym zakresie stosowanie jako cechy czynnika przywracania żyzności glebie lub następstwa płodów. Dąży się do uproszczenia przez zachowanie kryteriów dominujących. Logiczne budowy dedukcyjne, aczkolwiek były nikłe, pociągały jeszcze niektórych porewoluacyjnych badaczy rosyjskich i nie odżyły nawet we współczesnej literaturze, poświęconej gospodarce planowej.

Jaki może być pozytywny czy twórczy pogląd na traktowane tutaj zagadnienie zarówno w interesie nauki, jak praktyki? Nasuwa się kilka problemów do rozwiązania. Zaczynając od fundamentów odróżnijmy sprawę terminologii pojęć od wznoszenia gmachu zwartej systematyki systemów. Uzgodnienie i ustalenie jednolitej nomenklatury elementów i wielkości nie tylko w obchodzącym nas dziale, ale w całej

ekonomicznej rolniczej jest nieodzowne i stopniowo możliwe. Tym samym nazwom muszą odpowiadać jednakowe pojęcia. Nie mogą wciąż mieszać się między sobą systemy rolnicze, polowe, następstwa pólów, użytkowania ziemi (Bodennutzungssystem), systemy i kierunki gospodarcze, nastawienie gospodarstw, kierunki produkcyjne itp. Ekonomisci rolni winni zdobyć się na wspólny język, a nie każdorazowo wyjaśniać, co pod danym słowem rozumieją. Jest to niezbędne i zbyt oczywiste, aby się szerzej nad korzyściami rozwodzić. Natomiast rezygnujemy z wyższego szczebla — systematyki w ścisłym sensie. Ekonomia rolnicza jest nauką stosowaną, utylitarną. Posiada swoją metodologię, ale jej teoria jest ściśle związana z użytecznością, nie rozwija się niezależnie od potrzeb. Można by powiedzieć, że metody badawcze tworzą się, narastają ad hoc dla analizy konkretnych problemów. Teoria nie ma tu innych dróg rozwoju, jak w zespole z objawami i wymaganiami życia. Zapładniają one dość wyobraźnię badaczy i pozostawiają miejsce dla całkowitej swobody i inwencji twórczej. Poniechanie tej zasady prowadzi na jałowe manowce. W naukach ścisłych, także w biologii, istnieje możliwość oddania się tematyce oderwanej, której owocność naukowa początkowo przedstawia się niesprecyzowanie dla celów praktycznych, jednak najczęściej jest później wykorzystywana. W naszej dyscyplinie byłby to rzadki wyjątek. Wypada więc starać się nie tyle o umieszczenie życia w wyrozumowanych spekulacjach schematycznych, ile o dopasowanie klasyfikacji do wymogów i realnych potrzeb życiowych. Nie negujemy przeprowadzenia wszelkiej klasyfikacji gospodarstw, ale podobnie do ogółu nowszych badaczy odwracamy sposób podejścia do zagadnienia. Jeśli nauka organizacji gospodarstw nie może oprzeć się na systematyce uniwersalnej, to jest to jej właściwość, a nie wada. Umiejętność badacza w dążeniu do odkrywania prawdy może się tylko do tego dostosować, a nie nagiąć rzeczywistość.

Aby klasyfikacja gospodarstw była przekonująca naukowo, winna spełniać wyżej wyszczególnione warunki. Jako obiektywny miernik nasuwa się w pierwszym rzędzie struktura osiąganego przychodu surowego końcowego, u niektórych badaczy struktura przychodów pieniężnych ze sprzedaży (Warren). Posługiwanie się innymi kryteriami dodatkowymi, dopuszczalne jest jedynie wtedy, jeśli wyraźnie wystąpią z badanego materiału. Do klasyfikacji należy z reguły używać statystyk z rachunkowości rolniczej i stosować metodę porównawczą między gospodarstwami, położonymi w podobnych warunkach. Oprócz wyodrębnionych rejonów ekonomiczno-rolniczych opracowanie winno się odbywać w poszczególnych kategoriach obszarowych gospodarstw. Przeprowadzać je należy przede wszystkim dla gospodarstw o rodzaju produkcji przeważającym, aby porównywać gospodarstwa porównywalne. Typy rzadko występujące należy eliminować i traktować osobno. Wypada, aby badanie zawierało dane o opłacalności klasyfikowanych gospodarstw i było ogłaszane drukiem periodycznym. Dla charakterystyki położenia rolnictwa na dużych polaciach kraju lub kontynentu i w braku materiałów rachunkowych, dostarcza podstaw statystyka powszechna i bezpośrednia z autopsji znajomość stosunków. Przy takich monografiach badacz ma wolniejszą rękę, służą one celom ogólnie poznawczym i dydaktycznym, orientują w dynamice przemian, jeśli są ponawiane. Ale mało one obchodzą samego gospodarującego rolnika, nie dostarczają mu

wskazówek co do wartości jego systemu gospodarowania, służą mu tylko za pożyteczną lekturę.

Pojęcie systemu gospodarczego, rozumiane jako wszechobejmujące wszystkie części składowe nastawienia i urządzenia gospodarstwa z poziomem intensywności włącznie, jest zbyt trudne dla charakterystyki gospodarstwa, wymaga określenia przy pomocy wielozłożonego zdania. Posługiwał się takimi złożonymi określeniami Aeroboe, ostatni z wielkich dedukcjonistów. Podobnie systematyka Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie wisiała w powietrzu, gdyż nie podawała mierników, które są osią zagadnienia.

W celu wyodrębnienia systemów z masowego materiału statystycznego wprowadzono pojęcie mniej obowiązujące, ale prostsze, ogniskujące decydujące momenty charakterystyki, łatwiej dające się uchwycić i dostatecznie praktyczne. Jest nim kierunek gospodarczy (*Betriebsrichtung*, *Systemes de production*), który kładzie główny nacisk na cechę ekonomiczną, podając wielkości powodzenia każdej grupy gospodarstw, sklasyfikowanych do danego kierunku. Nadto w analizie ustala się szereg przyczyn powodzenia. Reprezentuje on wśród zespołu cech produkcyjnych (przyrodniczych) czynnik dochodowości. W szwajcarskich sprawozdaniach z dochodzeń nad rentownością rolnictwa znaleziono też, równoległe do kierunków gospodarczych, wyjście z trudności operowania systemem gospodarczym, przez wprowadzenie systemów użytkowania ziemi (*Bodennutzungssystem*, *système culturale*) regionalnych nazw typu gospodarstw, zależnie od kantonu czy rejonu (berneński itp.).

Kierunek gospodarczy uniezależnia się od kryteriów powierzchni zasiewów, z których może być np. niski zbiór przy dużej powierzchni, podobnie od ilości krów — ogonów, zdolnych do produkcji kiegońskiego obornika, których połowa może dać jednak więcej mleka przy lepszych sztukach i racjonalnym żywieniu. Przychód surowy, punkt wyjścia kierunku gospodarczego, uwzględnia plony i wydajność. Nie chodzi tu o stałość zaklasyfikowania gospodarstwa do kierunku, rolnik miałby z tego niewielką pociechę. Zmiany cen, choroby roślin i zwierząt, niedomaganie czy poświęcenie się kierownika pracy społecznej, powstanie czy skasowanie mleczarni spółdzielczej itp. mogą przesunąć gospodarstwo do innego kierunku. Laur miał z tym kłopot, i co parę lat zmuszony jest do przeklasowania gospodarstw, dzieli też kierunki na podkierunki, wyróżnia kierunek kombinowany. Uznają fakt zmienności gospodarstw niemieckich *Betriebsergebnisse*.

Dla rolnika i rolnictwa ważne jest przede wszystkim przy jakim kierunku gospodarczym i systemie polowym gospodarstwo opłaca się więcej lub mniej i wymaganiom jakiego kierunku może on sprostać (położenie warsztatu, uzdolnienia, wiedza i zamiłowanie kierownika, siła finansowa, stan rodziny itp.). Oto informacja, której rolnik oczekuje od badania naukowego i jest za nią wdzięczny, gdy w porę napłynie. Spekulacje myślowe go nie obchodzą. Nastawienie gospodarcze traktujemy jako synonim kierunku gospodarczego. Interesują nas nie projekty kierownika gospodarstwa, a wyniki jego zamiarów oraz droga faktyczna, którą do nich doszedł.

W niedawnym okresie, gdy zaniechano u nas badania opłacalności gospodarstw na rzecz badania przeważnie ich produkcyjności, spopularyzował się termin kierunek produkcyjny, określany według analizy

produkcji in natura, sprowadzanej ewentualnie do wspólnego mianownika przez przeliczenie na różne jednostki energetyczne (odżywcze, wzorem jednostek paszowych). Unikanie tu syntezy w pieniądzu nie zadowala, gdyż oddając w pewien sposób wartość ilościową produkcji nie uwzględnia się jej różnic w jakości (ta sama ilość mięsa czy sera gorszego i lepszego ma równą liczbę kalorii, ale to drugie jest dla konsumenta droższe), co dobrze uwidacznia rachunek w złotych czyli przychód surowy, nawet bez konfrontowania w tym wypadku z opłacalnością. Francuski termin — *système de production* — odnosi się do kierunku gospodarczego, gdyż rozumie się tam sama przez się potrzeba zestawienia z ekonomicznymi wielkościami powodzenia. Biura rachunkowe i poszczególni badacze, — jak Sekretariat Związku Chłopskiego w Brugg, A. Steden w Austrii, Warren (senior) w St. Zjednoczonych A. P., przedstawiciele szkoły rosyjskiej od Skworcowa począwszy, w nowszych czasach bodaj i niemieckie biura rachunkowe oparły się przy klasyfikacji gospodarstw bądź na przychodzie surowym końcowym lub całkowitym, bądź na stopniu udziału produktów w dostawie na rynek. W metodzie szwajcarskiej opuszczono badanie w płaszczyźnie systemu rolniczego, nie zauważono bowiem po wyłączeniu gospodarstw i rejonów łąkowo-pastwiskowych wpływu kierunku gospodarczego na system użytkowania ziemi. Podobnie w naszej pracy nie dopatrzonego się tego w materiale polskim. W tej sprawie należy się słowo wyjaśnienia.

Charakteryzując określonymi pojęciami elementy składowe gospodarstwa omawia się je kolejno od ogólniejszych do szczegółowszych, ale nie przyznajemy im porządku hierarchicznego. Zapewne, system gospodarczy, czy na jego miejsce wprowadzony kierunek gospodarczy, nosi charakter nadrzędny. Jednak system rolniczy, mierzony odsetkiem użytków — ziemi ornej, łąk i pastwisk, a lasu w stosunku do obszaru całkowitego, system polowy mierzony odsetkiem powierzchni ziemio-płodów lub ich grup w stosunku do powierzchni roli, czy system następstwa roślin (zmianowanie, płodozmian, gospodarka wolna) traktowane wypada poniekąd równorzędnie. Niemniej przywiązujemy do nich różną wagę, zależnie od celu badania. Z wymienionych — system rolniczy kategoryzuje gospodarstwa w najgrubszym przybliżeniu, dając podział na położone w górach, na Żuławach, w okolicach znacznych opadów atmosferycznych, na wybitnie łąkowo-pastwiskowe: muszą one być rozpatrywane osobno, według grup.

System rolniczy jest mniej przydatny do klasyfikacji, szczególnie w naszej wyrównanej strefie klimatycznej. Niemcy zastąpili go przez system użytkowania ziemi. Nawiasem, pomijanie przez badaczy niemieckich, prócz Aereboego, Watterstradta i nielicznych, produkcji zwierzęcej (także przemysłu rolnego) i oparcie się przy klasyfikacji tylko na stosunkach w wytwórczości roślinnej nie było wyłącznie pójściem po linię najmniejszego oporu, ale także przywiązaniem zasadniczego znaczenia do wyjściowej produkcji ziemi, jako podstawy dla całego dalszego biegu wydarzeń w gospodarstwie.

I my badaliśmy opłacalność systemów polowych osobno, niezależnie od kierunków gospodarczych. Obecnie, wobec rozszerzającej się w krajach zachodnich inicjatywy specjalizowania w hodowli, niezależnie od własnego pola i łąki, a w oparciu o kupne gotowe pasze i koncentraty, badanie użytkowania ziemi w tym sensie traci stopniowo dawne zasto-

sowanie. Również system następstwa roślin w miarę uintensywniania rolnictwa, jak też sposoby przywracania żyzności gleby, skutkiem taniości i masowego użycia nawozów sztucznych, przestają interesować dla celów klasyfikacji gospodarstw. U nas badanie systemów polowych pozostaje nadal wskazane. Wyodrębniając kierunki gospodarcze z wyliczeniem ich głównych cech znamienych, wysokości nakładów, robocizny, proporcji między zwierzętami użytkowymi, źródłami przychodów itd., chcemy wiedzieć, jak na wyniki ostateczne wpłynęła organizacja i skutki gospodarki polowej. W t. I „Opłacalności kierunków” wszystkie gospodarstwa danego kierunku były potraktowane w jednej masie i warianty systemów polowych zatarły się. Poniżej dajemy przykład metody dalej rozwiniętej, która wskazuje, że różnice zachodzą.

Wymienione i opatrzone tradycyjnymi nazwami elementy organizacji powierzchni ziemi w gospodarstwie, przydatne więcej czy mniej przy klasyfikacjach na materiale rachunkowym, są ważne przy opisach gospodarstw. Uzupełnione danymi z gałęzi hodowlanej i przetwórstwa związanego z warsztatem, dają obraz systemu gospodarczego. Nadto dochodzi określenie poziomu intensywności, jako cechy wtórnej każdego systemu. W sumie daje to teoretycznie ilość możliwych kombinacji idącą w dziesiątki tysięcy klas, wśród których poruszanie się jest zbyt skrepowane. Już ta okoliczność, obok omówionej zmienności obiektów, względności systemów, nieuniknionych wprowadzeń mierników dowolnych itd. predestynuje ograniczone tylko posługiwanie się systemem gospodarczym i niepełne, raczej tylko pod przyrodniczym kątem widzenia.

III.

Dotychczasowe nasze rozważania przeciwstawiały celowości klasyfikacji systemów, wzorowanej na zasadach nauk przyrodniczych — podstawy inne, ekonomicznej klasyfikacji gospodarstw dla potrzeb badawczych i normatywnych. Aczkolwiek stanowisko nasze nie ograniczało się do czystej negacji koncepcji odmiennej, pragniemy na przykładzie praktycznym zilustrować przydatność podejścia, które pozytywnie zostało przez nas wysunięte.

Materiał zaczerpnięty został z nieopublikowanej, skutkiem przerwy wojennej, części II „Badań nad opłacalnością kierunków”, dotyczącej 5-lecia kryzysowego lat 1931—36. Opis metody zamieszczono w części I dla okresu dobrej koniunktury, co zwalnia z jego podania. Pomijamy także przedstawienie wykresów: miesięcznego rozkładu dni pracy ludzkiej oraz rozpiętości wahań opłacalności poszczególnych kierunków czyli stopnia ciągłości ich rezultatów w ciągu badanego czasu. Z mierników opłacalności opieramy się tylko na dochodzie rolniczym. Gwoli oszczędności miejsca grupujemy niektóre dane i opuszczamy inne. Postęp metody, w porównaniu ze stosowaną poprzednio, stanowi rozpatrywanie systemów polowych wewnątrz kierunków gospodarczych (tab. 2), a nie oddzielnie na całym materiale, przerabianym powtórnie, dla rejonu i kategorii obszarowej gospodarstw (jak czynił również Laur).

Wybraliśmy pierwszy z brzegu rejon, Mazowsze, kategorię wielkości gospodarstw 5—24 ha, okres czterech lat 1932—36, z wyłączeniem mało liczebnej reprezentacji dla r. 1931—32. Badania oparto na wynikach ze 141 gospodarstw. Wyodrębniono 10 kierunków gospodarczych z do-

datkowymi 2-„specjalizacjami”. W poszczególnych kierunkach odsetek ziemi ornej wynosił 72—89%, w większości ponad 80%, łąk i pastwisk 2—15%, przeważnie około 10% — większe powierzchnie stałych użytków zielonych wystąpiły na ogół w kierunkach silniej hodowlanych z udziałem bydła. Powierzchnia ogrodów od 1 do 4%, przeważnie 3% (sad i warzywa opuszczamy w omówieniach, gdyż dają tylko 1,2—5,6% przychodu surowego); lasu 0—5%, w połowie kierunków 1% — co nie gra roli. Obszary gospodarstw wynosiły w kierunkach 7,6—13,5 ha, najczęściej około 9 ha, ilość gospodarstw od 7 do 35, najczęściej 8—14 jednostek gospodarczych — wpływ wielkości obszaru nie powinien zbyt się zaznaczać. Szeregujemy kierunki w porządku malejącego dochodu rolniczego; wyodrębniamy je, jak wiadomo, na podstawie struktury przychodu surowego (a nie sprzedaży — przez wzgląd na rozmiar samozaopatrzenia) w poszczególnych latach z hodowli, zbóż i okopowych, powyżej średniej z całej zbiorowości próby; do specjalizacji zaliczamy gospodarstwa osiągające z bydła ponad 45% przychodu surowego, względnie ponad 30% ze świń. Umowność tych odsetków jest pozorna, gdyż każdorazowo dla rejonów, według wielkości i lat jest różna zależność od tego, co występuje z materiału rachunkowego i nie spada nigdy poniżej odpowiednio 33 i 20%. Zauważymy, że w złożonych nazwach kierunków, np. zbożowo-hodowlany, bynajmniej nie kładziemy nacisku merytorycznego na pierwszy człon (przymiotnik) nazwy. Stosujemy tę kolejność, gdyż przyjęte jest w opisach, statystyce i zwyczajowo udzielać naprzód miejsca organizacji produkcji roślinnej i ziemiopłodów jako wyjściowym, a dopiero następnie chowowi zwierząt. Gdyby nie ten wzgląd na logiczną chronologię w produkcji i w konsekwencji niezręczność stylistyczno-fonetyczną może istotniejszymi byłyby tu nazwy, jak: kierunek hodowlano-okopowy lub hodowlano-zbożowy, gdyż pierwszy z nich hodowlany niewątpliwie w nich przeważa.

Komentując tab. 1 posłużymy się też danymi, tutaj nie przytoczonymi. Przychód surowy ogółem obniża się jednostajnie z 483 zł, w kierunku wielostronnym intensywnym, do 195 zł w ostatnim wielostronnym ekstensywnym i podobnie, niemal prawidłowo, układają się pozostałe wielkości ekonomiczne, prócz znamiennych załamów w nakładzie gospodarczym. W kierunkach z wybitniejszym udziałem hodowli przychód surowy z produkcji zwierzęcej stanowi więcej, niż połowę całego przychodu surowego, dochodząc bez mała do $\frac{3}{4}$ w specjalizacji w bydło. Przychód z mlecznictwa jest na ogół 2 i 3-krotnie wyższy, niż z cieląt i wartości przyrostu netto, a w kierunku wielostronnym intensywnym i specjalizacji w bydło — aż 9-krotnie wyższy. Chów drobiu ma charakter pomocniczy, z przychodem surowym 17—35 zł na ha, czyli 5,7—9,6% ogólnego przychodu surowego, przy czym przychód z jaj w 6 kierunkach (na 10) przewyższa tenże z hodowli drobiu. Powierzchnia pod nawozami zielonymi minimalna, w 6 kierunkach wynosi 1—2% roli, pod ugorem 1—4%. W układzie poszczególnych kapitałów na ha użytków rolnych kapitał budowlany waha się od 935 do 335 zł, zaś kapitał inwentarza martwego odpowiada w przybliżeniu lub nieznacznie ustępuje wysokości kapitału inwentarza żywego, wyjąwszy obie specjalizacje zwierzęce, w których jest zrozumiale niższy; natomiast znacznie góruje (o 50%) w kierunku zbożowo-okopowym, wymagającym maszyn i narzędzi. W żadnym kierunku nie występują przeciętnie w każdym

gospodarstwie 2 konie robocze, ilość ich wynosi 1,2—1,7 sztuki na gospodarstwo. Stan ogólny trzody chlewnej uchwycony jest tylko w momencie inwentury otwarcia i zamknięcia. Maciory w ilości przeciętnej 1 szt. lub nawet więcej na gospodarstwo znajdujemy w kierunkach hodowlanych (1—2 szt.), a w zbożowo-okopowym liczba ich spada do 1 szt. na 5 gospodarstw. Owce i kozy utrzymywano zaledwie po 1 szt. na kilka gospodarstw, czasem na 10. Ocena jakości gleby 5-stopniowa wykazuje najlepszą stosunkowo glebę w kierunkach okopowo-hodowlanym, zbożowym i zbożowo-okopowym, zaś najslabszą w okopowym, specjalizacji — świnie oraz w wielostronnym ekstensywnym. Ocena 3-stopniowa łąk i pastwisk wypadła kolejno według dobroci najkorzystniej w kierunkach ponumerowanych 1, 4, 5, 6 i 7, zaś 5-stopniowa ocena warunków komunikacyjnych wykazała dogodniejsze położenie gospodarstw w kierunkach NN 5, 8, 6 i 7, gorsze w 4 i 9. Kierownictwo, szacowane też w 5 stopniach, posiadało najlepsze kwalifikacje w kierunkach 7 i 2, następnie w 5, zaś na ostatnim miejscu znalazło się w 8. Powyższe oceny ułożyły się dość logicznie, z wyjątkiem może ostatniej, ale poziom kierownictwa ustalono na zasadach niezależnych od wyników gospodarowania¹. Nakład pracy ludzkiej na ha pozwala wnioskować, że tylko kierunek wszechstronny intensywny i specjalizacja — było muszą korzystać w większej mierze z najemnika, ale też pierwszy z nich stoi na czele tabeli opłacalności i wymaga sezonowych pomocy. W pozostałych kierunkach zróżniczkowanie jest nieznaczne, warto podnieść, że nastawienie hodowlane nie zużywa tu więcej robocizny (odmiennie, niż za dobrej koniunktury), zaś pracochłonny kierunek zbożowo-okopowy posilkuje się przede wszystkim własną robocizną: może właśnie duża ilość rodzinnych rąk skłoniła gospodarzy do wykorzystania ich przez wybór kierunku z udziałem okopowych.

Porównanie wysokości dochodu rolniczego z nakładem gospodarczym (rubr. 3 w tab. 1) jest pouczające: wyższy, więc korzystniejszy stosunek dochodu do nakładu mają kierunki zbożowo-hodowlany i okopowo-hodowlany, zaś wielostronny intensywny wygospodarowuje kosztownie swój najwyższy dochód najwyższym nakładem; by uzyskać zaledwie o 12 zł dochodu na ha więcej, niż zbożowo-hodowlany, łoży o 119 zł na ha nakładu więcej. Tanio pracuje również kierunek okopowo-hodowlany. Natomiast specjalizacja — było osiąga swój dobry jeszcze dochód bardzo wysokim kosztem. Wielostronny ekstensywny otrzymuje z nakładu o połowę niższego, aniżeli wielostronny intensywny, również o połowę niższy dochód. Wydaje się, że rozpatrzenie takich tablic pełnych, bez skrótów dla wszystkich rejonów i kategorii wielkości gospodarstw drobnych, z dodatkami tu opuszczonymi, daje obszerne pole do zastanowienia i powzięcia decyzji przez kierownika gospodarstwa, skonfrontowania własnych jego możliwości, dalej dla instruktora organizacji gospodarstw, który wytyczne ekonomiczne przełoży na technikę reorganizacji, dla lokalnego stowarzyszenia rolniczego, a zsyntetyzowane w pewien sposób dla całości kraju (patrz cytowane źródło pierwotne) pozwala także wyciągnąć wnioski politykowi rolnemu.

¹ Zasady ocen gleby, łąk i pastwisk, komunikacji oraz kierownictwa — patrz „Opłacalność kierunków”, t. I.

Rejon Mazowsze, gospodarstwa 5—24 ha, lata 1932—36.
Oplacalność kierunków gospodarczych -
 (wyciąg analityczny)

Tabela 1

Nr	Kierunek gospodarstwa	Do- chód rol- niczy		Na- kład gospo- dar- czy	Róż- nica w %	Przychód surowy (zł na ha użyt- ków rolnych) i w % całego przy- chodu surowego					Kapi- tał in- went. żywe- go	Inwentarz żywy w szt. zwykł. na 100 ha użyt- ków rolnych		Dni pracy na ha użyt- ków rol- nych		
		zbo- ża	oko- powe			pro- duk- cja roś- linna ogó- łem	bydło	świ- nie	pro- duk- cja zwie- rzęca ogó- łem	kro- wy		świ- nie	wła- snej	na- jem- nej razem		
1	Wielostronny intensywny	223	377	59	107	79	198	166	48	253	154	44,4	51,5	77	42	119
2	Zbożowo-hodowlany	211	258	82	96	14	120	77	69	193	149	38,1	65,7	71	20	91
3	Okopowo-hodowlany	209	281	75	49	37	89	123	66	234	167	37,2	68,5	65	21	86
4	Specjalizacja — bydło	203	359	56	69	39	110	248	47	339	202	63,0	58,5	56	48	104
5	Hodowlany	171	246	69	49	11	65	85	67	196	147	35,0	65,6	81	18	99
6	Zbożowo-okopowy	147	285	52	92	34	139	56	28	125	92	30,1	35,3	109	10	119
7	Okopowy	132	193	68	44	28	79	47	24	100	89	21,3	37,3	67	15	82
8	Specjalizacja — świnie	126	219	57	20,8	13,5	37,7	22,6	11,5	47,9	137	29,9	78,9	72	18	90
9	Zbożowy	126	216	58	34	12	49	56	85	171	115	30,4	51,0	67	19	86
10	Wielostronny ekstensywny	107	181	59	83	12	102	53	36	117	108	25,3	46,0	60	14	82
					33,6	5,1	41,7	21,5	19,7	47,6						
					45	10	59	46	32	103						
					23,1	5,0	30,3	23,7	16,2	53,1						

Wskazówki stają się bardziej szczegółowe na drodze analizy opłacalności systemów polowych wewnątrz każdego kierunku gospodarczego, co stanowi w naszym przykładzie dalsze rozwinięcie metody. W 10 kierunkach gospodarczych Mazowsza oparliśmy się w tym celu na 125 gospodarstwach, opuszczając systemy reprezentowane przez mniej niż 3 gospodarstwa. Wyodrębnienia systemów polowych dokonujemy, jak wiadomo, na podstawie struktury powierzchni zasiewów zbóż, okopowych i pastewnych w każdym roku: gospodarstwa o odsetkach przeważających przeciętną dla grupy, zaliczamy do danego systemu. Oto tabela 2 w streszczeniu. Wybraliśmy do przedstawienia kierunek gospodarczy okopowo-hodowlany, w którym materiał pozwolił wydzielić 2 systemy polowe. Jeden z nich dał najwyższy dochód rolniczy w ogólnej

Tabela 2

Opłacalność systemów polowych w poszczególnych kierunkach gospodarczych

Wyszczególnienie	Kierunek okopowo-hodowlany		Kierunek zbożowo-hodowlany
	System polowy okopowo-pastewny (I miejsce opłacalności)	system polowy zbożowo-okopowy	System polowy okopowo-pastewny (II miejsce w opłacalności)
Ilość gospodarstw	8	4	4
średni obszar w ha	7,1	11,6	8,7
Dochód rolniczy w zł	258	152	239
Nakład gospodarczy na ha	305	219	253
Powierzchnia zasiewów w % roli			
zboża	49	63	53
okopowe	28	25	32
w tym pas- tewne 6		w tym pas- tewne 4	
inne pastewne	17	4	19
Użytki w % całego obszaru rola	76	84	85 (oraz ogród 7)
łąki i pastwiska	16	9	6
Inwentarz w sztukach na 100 ha użytków rolnych			
krowy	45,6	21,6	45,7
maciory	1,8	8,6	20,0
Dni pracy na ha	91	75	76
Przychód surowy w zł na ha i w % całego przychodu surowego	zł/ha %	zł/ha %	zł/ha %
zboża	51 12,0	48 15,7	103 27,0
okopowe	32 7,5	49 16,1	16 4,2
produkcja roślinna razem	86 20,2	100 32,8	129 33,8
bydło	159 37,3	70 23,0	84 22,0
świnie	62 14,6	68 22,3	76 19,9
drób	45 10,6	23 7,5	26 6,8
produkcja zwierzęca razem	276 64,8	172 56,4	198 51,8

zbiorowości rachunkowiczów Mazowsza (w przecięciu 4 lat), wyższy od średniego w kierunku wielostronnym intensywnym, zajmującego w uszeregowaniu, jako całość, naczelne miejsce. Nadto podajemy jeden z 3 systemów polowych w kierunku zbożowo-hodowlanym, z kolei następny w hierarchii opłacalności. Z danych nie reprezentowanych uzupełnimy informacyjne, że w systemie okopowo-pastewnym kierunku okopowo-hodowlanego oceny gleb oraz łąk i pastwisk są stosunkowo najlepsze, warunki komunikacyjne słabe, kierownictwo dobre. W systemie zbożowo-okopowym tegoż kierunku oceny gleby, łąk i pastwisk niższe, komunikacja lepsza, kierownictwo równe poprzedniemu. W kierunku zbożowo-hodowlanym system okopowo-pastewny posiada gleby słabsze od wymienionych, łąki i pastwiska w stanie pośrednim, warunki komunikacyjne lepsze, kierownictwo niewiele ustępujące. Nie wchodząc drobiazgowo w analizę, dostępną z odczytania tablicy, przejdźmy do wyciągnięcia wniosków. Kierunek okopowo-hodowlany był realizowany w naszym zespole dwiema drogami, z których system okopowo-pastewny przyniósł gospodarzowi absolutnie najwyższy rezultat, mimo że ogólnie sam ten kierunek ustępował innym kierunkom, szczególnie pod względem nakładu gospodarczego, a więc intensywności. Wynika, że w ówczesnej sytuacji wskazana była w systemie polowym ograniczona uprawa zbóż, zaś korzystny wielki odsetek roli pod okopowymi i pastewnymi, w czym także burakami cukrowymi i pastewnymi, a dalej przy sporym odsetku dobrze utrzymanych łąk i pastwisk, bardzo duża ilość dochodowych krów (prawie 1 szt. na 2 ha użytków rolnych), stosunkowo umiarkowany przychód ze świń i to nie z prosiąt (mała ilość macior) i względnie poważny z drobiu (ponad 10%). Ogółem przychód surowy z produkcji zwierzęcej był z górą 3-krotnie wyższy niż z roślinnej. Zostało to osiągnięte średnią ilością dni pracy na ha. Przy takiej budowie gospodarstwa, w warunkach oceną podanych dla tamtego okresu, potwierdziły się rachunkowo prawdy, głoszone przez instruktorów organizacji: nastawienie dość wszechstronne, rozwój wszystkich działów, punkt ciężkości przeniesiony na hodowlę, głównie bydło mleczne oraz na uprawy pastewnych, nieforsowanie zbóż na zbyt, dbałość o łąki, unikanie przesady w nakładach gospodarczych — istniała w czasie kryzysu granica intensywności.

A czego dokonał nastawiony w tymże kierunku system zbożowo-okopowy, który poszedł inną drogą? Znacznie mniej. Nakład gospodarczy obniżył przesadnie do poziomu ekstensywności, skutkiem czego spadł w jeszcze silniejszym stopniu dochód rolniczy. Poszedł na rozszerzenie uprawy zbóż, ograniczył pastewne, stosunkowo więcej czerpał z okopowych nie przerobionych w gospodarstwie (16% przychodu surowego), skąpe łąki i pastwiska miał liche czy nie pielęgnowane, krów utrzymywał przeszło o połowę mniej, szedł więcej w świnie, hodował prosięta, osiągał w porównaniu z poprzednim, choć nieabsolutnie, więcej z produkcji roślinnej niż ze zwierzęcej.

Tenże system polowy okopowo-pastewny zdał również egzamin w kierunku zbożowo-hodowlanym. Średnio intensywny, osiągał duże zbiory z ograniczonej powierzchni zbóż, uprawiał dużo okopowych, które spasał oraz warzyw i pastewnych, co było decydujące dla powodzenia, łąki prawie nie posiadał, ale spory ogród, chował bardzo dużo krów, wprowadził i prosięta, utrzymywał pewną równowagę mię-

dzy produkcją roślinną i zwierzęcą. Zdobył piękny wynik, nie angażując przy tym dużo pracy ludzkiej.

Wreszcie, aczkolwiek tylko w płaszczyźnie kierunków gospodarczych, moglibyśmy dokonać porównania między okresami dobrej i złej koniunktury w rolnictwie, czy i w jakim stopniu zmiana wpłynęła na powodzenie poszczególnych kierunków. Ścisłość jest utrudniona, gdyż dla lat 1927—30 rozróżniliśmy w rejonie Mazowsza dwie kategorie wielkości gospodarstw, z których żadna nie pokrywa się dokładnie z rozpatrywaną dla lat 1932—36. Uszeregowanie według malejącego dochodu rolniczego daje następujący obraz ogólny:

	gosp. ktg. 2—10 ha	Okres 1927—30	Okres 1932—36
		gosp. ktg. 10—30 ha	gosp. ktg. 5—24 ha
1	Wielostronny intensywny	wielostronny intensywny	wielostronny intensywny
2	Hodowlany	zbożowo-hodowlany	zbożowo-hodowlany
3	Specjalizacja — trzoda	specjalizacja — trzoda	okopowo-hodowlany
4	Zbożowo-hodowlany	hodowlany	specjalny — bydło
5	Specjalizacja — bydło	specjalizacja — bydło	specjalizacja — bydło
6	Zbożowo-okopowy	zbożowo-okopowy	zbożowo-okopowy
7	Okopowo-hodowlany	zbożowy	okopowy
8	Zbożowy	okopowy	specjalizacja — trzoda
9	Okopowy	wielostronny ekstensywny	zbożowy
10	Wielostronny ekstensywny		wielostronny ekstensywny

Trzeba stwierdzić, że między niektórymi kierunkami występują znikome różnice w dochodzie. Kierunki z przewagą hodowli, zgodnie z naturą gospodarstwa drobnego, zawsze jednak wysuwały się na czoło. Znamienne było zajęcie dalszego miejsca w kolejności opłacalności przez specjalizację — trzodę w okresie kryzysu. W odmiennych okresach rozpiętość w dochodzie rolniczym kierunków gospodarczych ścięsniała się z 1:2,5 do 1:2,0, w nakładach gospodarczych rozszerzyła się z około 1:1,5 do 1:2,0 powierzchnia pod pastewnymi skurczyła się na rzecz zboża, przy niższej jego cenie rolnik powiększył uprawę — tak dalece trzymał się zasady, by w budżecie pieniężnym osiągnąć z tego źródła równe kwoty. Drobne gospodarstwo asekuruje się przy generalnym spadku cen, szukając pokrycia we wszelki sposób. Tym niemniej stara się ono dać przewagę, zależnie od uzdolnienia i innych możliwości kierownika, lepiej bieżąco opłacalnym kierunkom. Zestawienie porównawcze wskazuje raz jeszcze na istnienie trwałych zrębów strukturalnych w drobnych gospodarstwach, ich elastyczność, handlowość jest ograniczona ostrożnością na każdy wypadek. Liczą tylko na siebie, są sceptyczni wobec wiary w pomoc z zewnątrz.

Nie badaliśmy dla okresu 1932—36 stopnia stałości opłacalności kierunków gospodarczych. Jednak mniejsza rozpiętość wyników w poszczególnych latach, więc mniejsze ryzyko, charakteryzuje na ogół kierunki gorzej opłacalne, ekstensywniejsze, co nie znaczy, że są stoso-

wniejsze. Są po prostu zrutyinizowanymi ślimakami w skorupie. Właśnie w kierunkach o dużych w ciągu lat wahaniach wyników, mówiąc przesadnie z udziałem „loteryjowości”, tkwi przeważnie zaród postępu i przedsiębiorczości. Na przezorną rzutkość poszukiwawczą pozwolić sobie mogą gospodarze bardziej umiejętni i zasobniejsi, by móc ewentualnie przetrzymać przejściowy skok w dół i znów odrobieć niepowodzenie.

Na zakończenie nie będziemy streszczali naszych poglądów na sprawę klasyfikacji gospodarstw. W tekście powtórzyliśmy je parokrotnie, rozpatrując zagadnienie z różnych stron. Rozwinięcie ich w druku w sposób, jak ułamkowo podała przykład tab. 1 spotkało się w latach przedwojennych z początkową krytyką, niezbyt może uzasadnioną, na łamach poważnego czasopisma rolniczego; krytyka ta wyszła spod pióra doskonałego organizatora gospodarstw. A jednak niebawem, może po głębszym wnikięciu w wartość rozumowania, tenże wybitny praktyk i pisarz w redagowanym przez siebie tygodniku dla drobnych gospodarstw rolnych opierał swe wywody na gruncie interpretowania pracy „Opłacalność kierunków”. Stwierdzenie życiowej przydatności stosowanej metody zachęciło nas do kontynuowania jej w następnym studium. Intuicji, talentom i wiedzy kierowników i organizatorów gospodarstw nauka ekonomiki rolniczej dąży do przyjsia z pomocą swymi środkami.

СТАНИСЛАВ АНТОНЕВСКИ

Высшая Школа Сельского Хозяйства

В а р ш а в а

О КЛАССИФИКАЦИИ СИСТЕМ В СЕЛЬСКОМ ХОЗЯЙСТВЕ

Резюме

Автор оспаривает целесообразность и возможность введения прочной системы классификации сельских хозяйств. Использование в качестве образца систематик применяемых в естественных науках является здесь немыслимым.

Сельские хозяйства являются по своей сущности различными в сравнении с явлениями представляющими интерес для естественных наук.

Сельские хозяйства основываются не только на природных, но также и на экономических началах. Их быт и развитие зависит всецело от экономических законов. Сельские хозяйства подвергаются изменениям на протяжении своего существования и обнаруживают различия в зависимости от географического положения, экономических обстоятельств, качества самого хозяина и от совокупности истекающих из этого последствий.

Признаки имеющие решающее значение для зачисления сельских хозяйств к той или другой категории, особенно в отраслях связанных с животноводством, отбираются произвольно, в зависимости от субъективной оценки исследователя, а не от выполнения требуемых условий, обязующих в научной систематике. Сверх того оценка степени интенсивности системы ведет к повышению количества типов насчи-

тывающего целые тысячи, что в свою очередь ведет к дальнейшим затруднениям в использовании системы.

Автор считает целесообразным введение раздела на традиционные системы: экономическую, сельскохозяйственную и полеводческую, землепользования и чередования культур.

Экономическая система может быть по мнению автора применяемой лишь для описательных целей в монографиях. Среди других систем автор не признает порядка по степени важности: все эти системы имеют одинаковое значение в зависимости от цели исследований.

Изучение систем автор считает полезным лишь наряду с расчетом рентабельности. Только тогда классификация сельских хозяйств может оказаться полезной для практиков-агрономов и экономической политики. С этой целью автор выдвигает понятие хозяйственных направлений, исследуемых для отдельных районов и разных категорий величины хозяйств. Он обосновывается на результатах исследований Лаура, Стедена (Австрия), Уоррена (старшего), Скворцова и др. Направление хозяйства определяется на основании структуры прихода брутто в случае значительного участия самоснабжения семьи и хозяйства собственной продукцией или на основании процента участия продаваемой продукции — и сравнивается с доходностью.

Автор обобщает метод в определенной степени механического статистического самоопределения направлений в данном сообществе хозяйств, который объективно выделяется из материала и ссылается на изданный им том по исследованиям в этой области под заглавием „Рентабельность направлений в мелких хозяйствах” (Варшава, 1934), относящийся к периоду т. наз. благоприятной конъюнктуры в сельском хозяйстве.

Наконец автор приводит пример дальнейшего развития своего метода, рассматривающий рентабельность с. х. систем в рамках каждого из выделенных хозяйственных направлений. Это более подробно показывает, каким путем хозяин добился хороших результатов при использовании данного направления. Пример обосновывается на массовом статистическом материале из с. х. счетоводства и почерпнут из следующего тома исследований автора (период т. наз. неблагоприятной конъюнктуры), который не был своевременно опубликован вследствие военных действий.

Автор подчеркивает, что экономика сельского хозяйства является прикладной наукой, в которой применение умственных абстракционных конструкций, несвязанных с жизнью и не представляющих никакого интереса для науки и практики, является нецелесообразным.

STANISŁAW ANTONIEWSKI
Warsaw Agricultural College

ON CLASSIFICATION SYSTEMS IN AGRICULTURE

Summary

The author presents his doubts as to the purpose and possibility of a permanent and universal systematic classification of rural farms. Natural science systematics cannot be here copied. The substance of

rural farms differs from phenomena constituting the subject of the previously mentioned branch of science. The farm is a subject based not only on natural factors, but also economical; it is subject to changes throughout its existence, and varies depending upon its geographical position and all consequential effects. Its existence and development are ruled by economic laws. Properties for classifying farms, especially those devoted to breeding, are optionally selected depending upon the subjectivism of the scientist, and hence do not fulfil one of the conditions for scientific classification. Furthermore estimating the degree of intensity of the system increases the number of types to thousands, thereby further complicating the problem.

The author advises classification according to traditional systems: economic, agricultural and field, land utilization and crop rotation systems. The economic system is of significance not only for descriptive purposes in monographies. From amongst the remaining the he sees no hierarchic order: they have an equal significance depending upon the purpose of investigation.

The author is of the opinion that studies of systems are useful only in confrontation with the balance of rentability. In this case both the practicing farmer as well as political economy attain advantages from farm classification. For this purpose the idea of economic trends is used, investigated in specific regions and for various farm size classes. This is based on studies by Laur, Steden (Austria), Warren (sen.), Skworcow, and others. Trends or in other words inclination of the farm is determined on the basis of the structure of gross income in the case of self-supplying of the farm and family, or on the basis of the percentage falling to production in sales — and confronted with rentability. The author presents a method of mechanical — statistical determination of trends in a given collection of farms as objectively emerging from material, and refers to his study entitled „Rentability of Trends in Small Farms” (Warsaw, 1934) published during the period of so called good conditions in agriculture.

Finally the author gives an example of further development of his method, namely by analyzing rentability of agricultural systems within each defined economic trend. This indicates more closely the road by which a farmer applying a given trend reaches certain results. This example is based on extensive statistical material from agricultural book-keeping, and was taken from another work by the author (so called poor conditions in agriculture) unpublished because of the outbreak of war.

The author emphasizes that agricultural economics are an applied science in which it is not advised to construct abstractive ideas which are not connected with life, and give nothing new to science and practice.